

# Kocur, Jesień (prod. Expe)

Kiedy mówię tobie że nie mogę być tu  
Kiedy mówię tonie, że nie mogę żyć tu  
Bo znowu zło tryumfuje  
Ja muszę być ponad nim, ponad bólem  
Umiera wiara, umiera człowiek  
Kiedy ciąży ciężar powiek  
Mówię tobie chodź ze mną  
Razem pokonamy cały syf ? to na pewno  
Będzie walka twarda, ja mam plan  
Na krew i pot, na start  
Nie potrzebuje lekarstwa  
Oprócz muzyki dla miasta

Ty żyj ponad wszystkim co cię ciągnie w dół  
ponad wszystkim co cię ciągnie w dół  
co cię ciągnie w dół

idzie zima  
Strzały, krew na śniegu  
Będzie hałas  
Zbliża się uderzeniowa fala  
Taran, który zmiążdży to wszystko co było złe do tej pory  
Idą mrozy  
Uwierz, idą mrozy

Gdyby jutra nie było dla mnie  
Gdyby dzisiaj skończyło się fatalnie  
Patrz na mnie teraz gnoju  
Jutro mogę być tylko legendą  
Ziom, teraz biorę cały świat w moje dłonie  
Robię to wtedy gdy stoję przy mikrofonie  
To nie koniec kiedy płonie płomień  
Woja żywiołów ww wojna domen  
I ze spokojem płonę  
Problemów tonę  
Ciągłe do przodu idę  
Z nadzieją że w dobrą stronę  
Honoru bronie  
Bóg moim światłem  
Ojczyzna domem  
Nie ważne, co by się działo, ja nie mogę tu polec  
Spać jak tupolew  
Nie mogę choć czasem cholernie się boję  
Słowo po słowie  
Pulsują dłonie  
Pocą się skronie  
Już czas odrzucić strach i pewnie ruszyć po swoje  
Już czas na nas  
Na nasze sny: moje i twoje  
Idź z bogiem